Nr. 10. Kraków, Poniedziałek 7 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwoma „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Krakowie: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 6; Biuro dzienników N. Dupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 91. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie B. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Bergement 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 4 stycznia.

(Wyjazd Rady Regencyjnej do Brześcia i Wiednia. — Udział w rokowaniach pokojowych kwestyą niezdecydowaną. — Urzędowe relacye o pobycie premiera w Wiedniu. — Wymiana depesz noworocznych R. R. z cesarzem Wilhelmem i Karolem).

(ajs.) Termin wyjazdu członków Rady Regencyjnej do Berlina i Wiednia, wyznaczony został na niedzielę 6 stycznia, i chyba jakieś niespodziane przeszkody mogą spowodować odłożenie podróży. Regentom towarzyszyć będą prócz prezydenta ministrów, ks. prałat Chełmicki, sekretarze osobiści regentów, hr. Rostworowski, dyr. Dep. Spraw politycznych, ks. Fr. Radziwiłł, oraz adjutanci. Jak się dowiaduję, przemówienie do cesarza Wilhelma wygłosi imieniem Rady Regencyjnej książę Lubomirski, zaś do cesarza Karola ks. arcybiskup Kakowski. Nie jest jednak jeszcze rzeczą pewną, czy regenci wyjadą także do Wiednia, czy też podróż ich ograniczy się do jazdy do Berlina. W takim razie powrót do Warszawy nastąpiłby około środy przyszłego tygodnia. W razie gdyby podróż członków Rady Regencyjnej do Wiednia doznała zwłoki, wyjadą regenci do stolicy Austryi w końcu stycznia lub z początkiem lutego. Ewentualne opóźnienie podróży Rady Regencyjnej do Wiednia spowodowane byłoby nieobecnością cesarza Karola w stolicy.

Tutejsze koła polityczne oczekują z naprężeniem wyników tej podróży, do których przywiązują wielką wagę, licząc, iż bezpośrednie porozumienie się Rady Regencyjnej z monarchami państw centralnych, przyczyni się w znacznym stopniu do wszechstronnego pomyślnego rozwiązania aktualnych zagadnień.

Również spodziewane jest, że podróż Rady Regencyjnej spowoduje definitywne rozstrzygnięcie kwestyi udziału Polski w rokowaniach pokojowych z Rosyą. Stwierdzić bowiem należy, iż mimo wszystko, sprawa ta wciąż jeszcze jest w zawieszeniu. — Rzeczą bowiem możnaby przypuścić, jakoby rząd niemiecki był zdania, że w najbliższym czasie sprawa polska nie znajdzie się jeszcze na porządku dziennym obrad pokojowych i że w chwili, gdy to nastąpi, otrzymają Polacy możność przedstawienia swoich postulatów. Jakkolwiek są to tylko domysły, jednak zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, iż sprawa udziału Polaków w rokowaniach pokojowych, i to po myśli żądań przez nich sformułowanych, jest wciąż jeszcze rzeczą niezdecydowaną.

W sprawie pobytu prezydenta ministrów p. Kucharzewskiego w Wiedniu, ogłasza Biuro prasowe Departamentu spraw politycznych komunikat następującej treści:

»Wczoraj p. prezes ministrów, wraz z hr. Rostworowskim, powrócił z Wiednia. P. prezes ministrów był w dniu 31 grudnia przyjęty na dłuższej audyencyi u cesarza Karola w Laksenburgu, jako też odbył podczas trzydniowego pobytu w Wiedniu, kilkakrotne konferencye z hr. Czerninem, których przedmiotem były toczące się rokowania pokojowe, oraz stosunek monarchii austryacko-węgierskiej do Polski.

Pan prezes ministrów złożył wizyty austryackiemu prezesowi ministrów dr Seidlerowi, nuncyuszowi apostolskiemu, ambasadorowi niemieckiemu i tureckiemu, ambasadorowi niemieckiemu, posłowi bułgarskiemu, oraz przedstawicielom władz i wybitnym politykom polskim.

Pan prezes ministrów i jego otoczenie, byli przez czas swego pobytu w Wiedniu, gośćmi ministra spraw zagranicznych.

Wczoraj też o godzinie 5 po południu odbyło się posiedzenie Rady Regencyjnej, wraz z radą ministrów, na którem to posiedzeniu p. prezes ministrów zdawał sprawę ze swej podróży i z odbytych w Wiedniu konferencyj«.

Do komunikatu tego dodaje »Kuryer Warszawski« następujące uwagi:

Celem podróży p. prezesa ministrów do Wiednia, było porozumienie się z rządem austryacko-węgierskim w sprawie aktualnego obecnie rozwiązania sprawy polskiej, którego również pragnie rząd polski i uzyskanie zapewnienia w tej mierze.

Na audyencyi u cesarza Karola i podczas konferencyi z hr. Czerninem, oraz licznymi przedstawicielami decydujących sfer rządowych, p. prezes ministrów omówił wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące najbliższej przyszłości Polski. Wiele z tych spraw, jak się dowiadujemy, zostało wyjaśnionych pomyślnie dla nas. P. prezes ministrów spotkał się w Wiedniu z wielką życzliwością i uzyskał poparcie dla polityki, którą reprezentuje; omawiano także sprawę udziału przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych.

Z powodu zmiany roku, zamieniła Rada Regencyjna z monarchami państw centralnych następujące depesze gratulacyjne:

»Do Jego Cesarskiej i Król. Mości — Berlin. Rada Regencyjna odbudowanego Królestwa Polskiego błaga Najwyższego, aby ten Nowy Rok przyniósł Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości, również jak Niemcom, szczęście i błogosławieństwo. *Aleksander Kakowski*, arcybiskup. *Józef Ostrowski*, *książę Zdzisław Lubomirski*. Dn. 1—I. 1918 r.«

»Do Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości — Wiedeń.

Rada Regencyjna odbudowanego Królestwa Polskiego błaga Najwyższego, aby ten Nowy Rok przyniósł Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, jak również Austro-Węgrom, szczęście i błogosławieństwo. *Aleksander Kakowski*, arcybiskup, *Józef Ostrowski*, *książę Zdzisław Lubomirski*.

Dn. 1—I. 1918 r.«

»Rada Regencyjna Królestwa Polskiego. Dziękuję szczerze Radzie Regencyjnej za uprzejme życzenia na Rok Nowy, który oby i dla powstającego Królestwa Polskiego z łaski Wszechmogącego był pomyślnym i szczęśliwym. Cieszę się, iż Panów członków Rady Regencyjnej będę mógł wkrótce u siebie powitać.

Podp. *Wilhelm I. R.*

Berlin, 2—I. 1918 r.«

»Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego — Warszawa.

Najserdeczniej dziękuję Waszym Ekscelencyom i Waszej Książęcej Mości za przesłane mi na Nowy Rok życzenia szczęścia, na które najszczerzej odpowiadam. Oby Najwyższa opieka i błogosławieństwo Boże towarzyszyły czynom Rady Regencyjnej na dobro odbudowanej Polski. *Karol.*

Wiedeń, 2—I. 1918 r.«

Udział Polaków w rokowaniach pokojowych

Warszawski korespondent „Gazety Wieczornej" donosi:

W sprawie odpowiedzi rządu niemieckiego co do udziału w rokowaniach w Brześciu Litewskim, tutejsze koła polityczne przyjęły ze zdziwieniem i przygnębieniem oświadczenie rządu niemieckiego, który rolę delegatów polskich w Brześciu Litewskim ogranicza niejako do roli biernej. Reprezentanci rządu polskiego jako delegaci państwa samoistnego i mającego stanowić o swojej przyszłości, nie mogą przecież być ograniczani w kwestyach wolności swoich przekonań i słów, jeśli idzie o reprezentowanie państwa polskiego.

W tej samej kwestyi donoszą z Wiednia do „Gazety":

Prezydent Kucharzewski poruszył w Berlinie kwestyę udziału Polski w rokowaniach pokojowych, dalej sprawę internowanych legionistów, a wreszcie szereg spraw bieżących. Wrażenie z tych konferencyi jest w zasadności dodatnie i należy w najbliższym czasie oczekiwać pomyślnego załatwienia spraw poruszonych. — W Wiedniu p. Kucharzewski był także na posłuchaniu i u cesarza. W rozmowach z czynnikami rządowymi poruszono te same sprawy, jakie były przedmiotem konferencyj berlińskich.

Co się tyczy udziału rządu polskiego w rokowaniach pokojowych, udział taki w charakterze doradczym nie napotyka na trudności ani ze strony Berlina, ani też ze strony Wiednia. W kołach politycznych polskich istnieje atoli przekonanie, że takie ograniczenie do funkcyj doradczych nie odpowiada intencyi premiera polskiego.

Polska ustawa wojskowa.

Warszawska »Godzina Polski« donosi pod datą 5 b. m., że Rada Regencyjna zatwierdziła ustawę wojskową, opracowaną przez specyalną »ad hoc« wybraną komisyę przy współudziale marszałka polnego, ekse. Rozwadowskiego.

Tow. Dziennikarzy polskich do Rady Regencyjnej.

Lwów, 4 stycznia.

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, wysłało do Rady Regencyjnej w Warszawie następujący adres:

Najjaśniejsza Rado Regencyjna! Z dalekich naszych kresów, ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, przez te smutne polskie łany, krwią bohaterów zroszone, ślemy Ci powitanie, Najjaśniejsza Rado Regencyjna!

Oto nadszedł dzień rozpoczynającego się cudu... Wszak szukaliśmy go przez lata całe po drogach życia naszego... Wśród zgiełku maszyn rotacyjnych, co w świat rzucają nasze myśli i wierzenia, dosłuchiwaliśmy się duszą utęsknioną pieśni wolności... Pomiędzy czarnemi rzędami liter, które składały nasze artykuły, jak cudne, lecz na pół uchwytne marzenie, wiła się bezustannie owa wstęga złotej nadziei, co od gwiazd niebieskich zapożyczała blasku... Więc cała nasza praca, cały nasz wysiłek i trud codzienny, były tylko jednem ciągłem przygotowaniem do chwili, która niedawno zlawała się z krainy snów rodem, a którą przecież przyniosła dzisiejsza krwawa wojna.

Dziś więc, kiedy na tem stanowisku niegdyś wojennem, wschodzi różana jutrzenka naszej przyszłości, kiedy w Warszawie na Zamku Królewskim zasiadł pierwszy rząd polski, witamy Cię, Najjaśniejsza Rado Regencyjna, owa cichą i bolesną nadzieją ciemnych dni minionych i dzisiejszem gorącem uderzeniem serc radosnych.

Niechaj ojcowskie i sprawiedliwe Twoje dłonie ucisną wieków, co wstrząsa duszą polską! Niechaj Twój rozum i miłość Twojego serca uleczą wszystkie rany i odda Matce Polsce Jej wszystkie drogie dzieci. Niechaj męczeńskie łzy naszej ziemi osuszy już niedługo przejasne słońce pogody!

My, pracownicy pióra, ślemy Ci, ze starego Lwiego grodu grzmiące hasło dawnych i dzisiejszych pokoleń: »Niech żyje Polska wolna i zjednoczona!« i dodajemy serdeczny i gorący okrzyk: »Niech żyje Najjaśniejsza Rada Regencyjna!«

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich.

Lloyd George o warunkach pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 7 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Londynu pod datą 6 b. m.:

Lloyd George złożył wczoraj oświadczenie o celach wojennych. Powiedział on:

Anglia weszła teraz w najkrytyczniejszą fazę wojny i zanim jakikolwiek rząd poweźmie decyzyę co do warunków, pod jakiemi walkę należy dalej prowadzić albo ją ukończyć, musi się przekonać o tem, że sumienie narodu zgadza się na te warunki. Naradzałem się nad celami wojennymi z partyą pracy, z Asquithem i z Greyem. Moje oświadczenie wyraża niotylko zapatrywanie rządu, lecz także ludności całego państwa.

Zanimby można pomyśleć o rokowaniach, państwa centralne powinny zrozumieć istotne fakta położenia. Przyszłość europejskiej cywilizacyi nie może dłużej zależeć od dowolnych postanowień kilku osób układających się. Wszystkie układy terytoryalne powinno się robić za zgodą tych, którymi się rządzi.

Pierwszem żądaniem rządu brytyjskiego i jego sojuszników jest zupełna restauracya Belgii wraz z porwetowaniem strat i uznaniem prawa międzynarodowego. Potem przychodzi restauracya Serbii, Czarnogóry, okradzionych obszarów Francyi, Włoch i Rumunii i zupełne wycofanie obcych armii. Powetowanie wyrządzonych krzywd jest zasadniczym warunkiem trwałego pokoju. Anglia zamierza aż do ostateczności popierać francuską demokracyę i jej żądanie powetowania krzywdy z roku 1871. Anglia jest dumna z tego, że wraz z Ameryką, Francyą i Włochami może popierać nową demokracyę rosyjską, ale jeżeli dzisiejsi władcy Rosyi postępują bez względu na sojuszników, to ci sojusznicy nie mają żadnych środków zażegnania katastrofy, która Rosyę na pewne spotka.

Sojusznicy wierzą w to, że niepodległa Polska, obejmująca wszystkie istotnie polskie obszary, jest bardzo potrzebną dla trwałości zachodniej Europy.

Rozkawałkowanie Austro-Węgier nie należy do angielskich celów wojennych, ale narodowości austro-węgierskie muszą otrzymać rzeczywistą autonomię.

Również uzasadnione żądanie Włochów co do połączenia ze swymi ziomkami muszą być spełnione. Austro-Węgry staną się monarchią pożyteczną dla pokoju i wolności Europy, podczas gdy dziś są one narzędziem potępienia godnej pruskiej autokracyi. Anglia nie ma nic przeciw utrzymaniu państwa tureckiego z Konstantynopolem jako stolicą, przyczem przejazd z morza Czarnego do Śródziemnego (Dardanele Przyp. Red.) zostałby zneutralizowany, ale Arabia, Armenia, Mezopotamia, Syrya i Palestyna otrzymałyby prawo do uznania ich narodowych stosunków.

O losie kolonij niemieckich rozstrzygnęłaby konferencya, którąby musiała uwzględnić życzenia i interesy tubylców.

W końcu musi być naprawiona krzywda, wyrządzona przez naruszenie prawa międzynarodowego, a konferencya pokojowa nie może zapomnieć o marynarzach angielskich.

Jest jasnem, że kraje sojusznicze surowcem, przy jego rozdziale uwzględnią przedewszystkiem przyjaciół. Trzeba też podjąć energiczną próbę znalezienia środków do usunięcia wojen. Anglia walczy o trwały pokój, przeto muszą być spełnione trzy warunki:

1) Wprowadzić się nienaruszalność traktatów.

2) Terytoryalne układy muszą być oparte na prawie samostanowienia o sobie, albo zgody tych, którymi się rządzi.

3) Trzeba się starać o zmniejszenie prawdopodobieństwa wojny i ograniczenie zbrojeń przez stworzenie odpowiedniej organizacyi międzynarodowej.

Henderson o mowie Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 stycznia.

Henderson wyraził się o mowie Lloyda Georgea, że w niektórych kierunkach utrwala ona zasady i cele, które także robotnicy na swojej ostatniej konferencyi uznali za główne cele wojenne. Robotnicy obstają przy tem, żeby Belgia, Serbia, Czarnogóra i Rumunia były zupełnie wolne i całe i żeby stworzyć związek narodów, w celu rozbrojenia i zapobieżenia przyszłym wojnom. Gdy się przyjmie te minimalne warunki, będzie można nawiązać wszystkie stosunki międzynarodowe i zrzec się wojny gospodarczej czy bojkotu. Henderson wystosował w końcu natarczywy apel do towarzyszów rosyjskich, że, jeżeli dojdą z mocarstwami centralnemi do jakiegoś porozumienia w sprawie powszechnego pokoju, powinni obstawać przy tem, aby państwa centralne przedłożyły tę podstawę wszystkim rządom i narodom, które to dotyczy, do rozważenia. Przedstawiciele angielskich robotników z pewnością wszystko uczynią, aby państwa centralne otrzymały wyraźną, jasną i umotywowaną odpowiedź.

Ententa o warunki pokoju.

Obecnie dochodzą bliższe wiadomości, które charakteryzują nastroje, panujące wśród państw nieprzyjacielskich, wywołane znanemi szczegółami rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim.

Dzienniki angielskie z »Daily News« na czele, rozważają sprawę chłodno i krytycznie. Nie da się zaprzeczyć, powiadają, iż niemieckie warunki pokojowe stanowią możliwą podstawę do rokowań. Będą też one przedmiotem troskliwej rozwagi ze strony sprzymierzonych, a rozważanie to nie da się odsunąć na dalszą metę. Oczywistą jest rzeczą, iż zadosyćuczynienia i odszkodowania muszą być dane. Ich znaczenie jest jednakże drugorzędnem wobec dążenia, aby przyszły porządek świata ustalił się na takiej podstawie, któraby raz na zawsze wykluczała powtórzenie się podobnej katastrofy wojennej. To jest głównym celem Anglii, a z chwilą urzeczywistnienia tego celu, w imię którego Anglia walczy, może ona powiedzieć, że niczego nie straciła i wszystko osiągnęła. Naród niemiecki złapczyła i prowadzi troska o jego bezpieczeństwo. Należy uznać tę troskę. Należy złożyć formalne zapewnienie, iż jest możliwem porozumienie na podstawie przedwojennego stanu posiadania. Europejska sztuka rządzenia powinna się zdobyć na takie działanie i czyn, któryby były zarazem radosnem powitaniem nowoczesnem dla zgnębionych ludów Europy.

Do tego, niewątpliwie rozsądnego głosu, dołącza się »Manchester Guardian«, który powiada, iż rząd angielski oceniał należycie poważny krok Austryi i Niemiec i żywi szczerą zamiary, by dać równie poważną i głęboko pomyślaną odpowiedź na warunki mocarstw centralnych z chwilą, gdy one urzędowo będą przedłożone. Lloyd George oznaczył już termin, w którym odbędzie podróż do Francyi, dla omówienia tych spraw z Clemenceau.

Inne stanowisko zajmuje Francya. Gdy bowiem w tych dniach grupa posłów socyalistycznych żądała paszportów do Petersburga w celu wpłynięcia tam na sprawę rokowań pokojowych, odpowiedział Clemenceau, iż nie obiecuje sobie żadnego pozytywnego skutku z tego kroku, podyktowanego zresztą niewątpliwą miłością ojczyzny. Stosunki w Rosyi są, zdaniem jego, tak zawikłane, iż udzielenie paszportów mogłoby wywrzeć na opinię publiczną rosyjską niepożądane wrażenie, jakoby Francya gotową była do współdziałania w rokowaniach pokojowych. To nie jest zamiarem rządu francuskiego, albowiem warunków pokojowych państw centralnych nie można, zdaniem Clemenceau, brać poważnie. Wogóle, przed porozumieniem się z resztą sprzymierzonych Clemenceau nie może przedsięwziąć żadnych działań w tej sprawie, a zarazem nie ma on powodu do zmiany swojego stanowiska od czasów konferencyi sztokholmskiej.

Ze strony włoskiej charakterystycznem jest przemówienie prezydenta ministrów Orlanda na posiedzeniu parlamentu. Mówił on, iż sprawa rokowań w Brześciu Litewskim wymaga z powodu swej subtelności zupełnego współdziałania sprzymierzonych państw ententy. Warunki brzeskie już dlatego są niemożliwe do przyjęcia, gdyż oznaczają one powrót do stosunków przedwojennych i dlatego też nie odpowiadają sprawiedliwym dążeniom Włoch i Francyi.

Jak agencya Stefaniego donosi, pozwoliła jednakże cenzura włoska na ogłoszenie warunków pokojowych w Brześciu Litewskim. Prasa włoska ocenia te warunki w kierunku jaskrawo-ujemnym. Natomiast w senacie włoskim odbyła się nader ożywiona dyskusya, w której niektórzy senatorowie żądali energicznie, aby rząd włoski zwrócił się do szwajcarskiej Rady związkowej z prośbą o pośrednictwo. W głosowaniu wniosek ten nie uzyskał jednakże większości.

Odnośnie do stanowiska Ameryki mamy do zanotowania wiadomość, którą »Times« otrzymał z Waszyngtonu. Według niej, sekretarz stanu Lansing oświadczyć miał na konferencyi dziennikarzy, iż o wynurzeniach hr. Czernina w Brześciu Litewskim nie ma nic do nadmienienia. Prawdopodobnem jest, iż urzędowo nie zostaną one podane do wiadomości w Ameryce.

Wielki wezyr o pokoju.

Z Berlina donoszą dzienniki wiedeńskie:

Wielki wezyr Talaat Pasza, oświadczył wobec dziennikarzy berlińskich w kwestyi pokoju, że według jego przekonania rokowania w Brześciu Litewskim muszą ostatecznie doprowadzić do porozumienia z Rosyą. Dzieje Turcyi pouczają, że rokowania takie trwają zwykle długo i wymagają zupełnego spokoju, oraz silnych nerwów ze strony biorących w nich udział. Jest to szereg ciągłych żądań z jednej strony, a ustępliwości z drugiej, rodzaj walki a raczej zapasów o tę środkową linię, którą stanowi porozumienie.

Jest on przygotowany na nieuniknione przerwy, które jednakże nie powinny wyprowadzać z równowagi. Obecny stan Rosyi mieści w swej istocie tak silne warunki i konieczności porozumienia, iż nie istnieje potęga na ziemi, któraby bieg rzeczy wstrzymać zdołała. Nie zdołają temu przeszkodzić także trudności, oraz intrygi postronne.

Delegaci rosyjscy czynią wrażenie bardzo dodatnie. Są to bardzo poprawni ludzie, nie wywołujący wcale wrażenia intrygantów, jakimi byli dyplomaci dawnej szkoły.

Przeniesienie siedziby rokowań do miasta neutralnego, uważa Talaat Pasza za niemożliwość. Sądzi nadto, iż warunki państw centralnych nie ulegną poważniejszej zmianie. Propozycya pokoju wyszła nie od nas, lecz od Rosyi, co jest oczywistym dowodem, że Rosya tego pokoju potrzebuje i pragnie.

Wielki wezyr nadmienił, iż w drodze powrotnej do Brześcia spotka się z polskim prezydentem ministrów.

Wojownicze oświadczenie Clemenceau

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 7 stycznia.

W »Petit Parisien« oświadcza Clemenceau:

Mój program wojenny polega oczywiście na tem, żeby wojnę spotęgować, naszym żołnierzom dodać sił i wszystko możliwe dla nich uczynić. Walczyć i zwyciężyć — to jest moim planem.

Fałszywe wieści o Ludendorffie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 stycznia.

Rozpowszechniona w kilku dziennikach wiadomość, jakoby Ludendorff wniósł prośbę o dymisyę, nie jest prawdziwa.

Dementi co do prośby Ludendorffa o dymisyę wywołane zostało przez pogłoskę, zawartą w w dziennikach wszechniemieckich, jakoby Ludendorff wniósł swoją dymisyę, ponieważ między nim a Kuehlmannem zachodzi różnica zdań co do rokowań brzeskich.

(Inseratu)

Wiedeń, 7 stycznia.

»Morgen« donosi z Berlina:

Liczne dzienniki wszechniemieckie, berlińskie i prowincyonalne podały wczoraj sensacyjne wiadomości, że Ludendorff ustąpił z powodu wypadków w Brześciu Litewskim. Oficyalne dementi Biura Wolffa zaniepokoiło jeszcze bardziej opinię publiczną. Ludendorff jest zwolennikiem t. zw. wschodniej oryentacyi, dążącej do porozumienia z Rosyą, aby następnie z całą siłą zwrócić się przeciw Anglii. Z tego powodu jest Ludendorff najzaciętszym przeciwnikiem kompromisowej polityki Kuehlmanna co do Rosyi. Obecnie toczy się tedy pojedynek wpływów politycznych między Ludendorffem a Kuehlmannem, w którym Kuehlmann okazuje się słabszym.

Ludendorff udzielił przed kilku dniami wywiadu Jerzemu Bernhardowi, redaktorowi »Vossische Ztg.«, przyjąć tedy należy, że wczorajszy artykuł »Vossische Ztg.«, żądający w ostrym tonie ustąpienia Kuehlmanna, napisany został pod wpływem Ludendorffa. »Vossische Ztg.« idzie nawet dalej, niż sam Ludendorff. Ludendorff żąda na wschodzie najbezpieczniejszej granicy, »Vossische Ztg.« nie pragnie nawet tego.

Ustąpienie Ludendorffa uważać należy za wysoce nieprawdopodobne, możliwe jest jednak ustąpienie Kuehlmanna, przeciwko któremu stronnictwa prawicowe gwałtowną rozpoczęły kampanię.

Zgon Pernerstorfera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 stycznia.

Umarł tu socyalistyczny poseł do Rady państwa i wiceprezydent Izby, Engelbert Pernerstorfer w 68 roku życia.

Senior austryackich socyalistów i jedna z najbardziej typowych postaci w parlamencie wiedeńskim, Engelbert Pernerstorfer, zmarł wczoraj.

Urodzony w Wiedniu, w roku 1850, należał w swej początkowej działalności politycznej do stronnictwa demokratycznego. Do partyi socyalistycznej przystąpił dopiero w roku 1896, jako mąż 46-letni. Przy częstych konfliktach, jakie w burzliwem życiu parlamentarnem wyłaniały się między partyą socyalistyczną a rządem, lub też między nią a innemi stronnictwami, on ze swą naturą humanistycznego filozofa był czynnikiem pośredniczącym. Przez pryzmat socyalistycznych zasad zapatrzony był zawsze w ogólne ideały ludzkości i ta cecha, właściwa tylko umysłom głębokim, czyniła z niego postać szanowaną zarówno u swoich, jak cenioną przez przeciwników, jak i zasiadających się przedstawicieli rządu. To też zwycięska przy powszechnych i bezpośrednich wyborach partya socyalistyczna, jego desygnowała na godność pierwszego wiceprezydenta parlamentu.

Zmarły parlamentarzysta utrzymywał w swoim czasie przyjazne stosunki z Franciszkiem Smolką, którego zasługi dla idei, wolności i parlamentaryzmu austryackiego wysoko cenił.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 7 stycznia.

Urzędowo ogłaszają 6 stycznia:

Wschodni teren wojny.

Zawieszenie broni.

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Asiago, w obszarze Monte Asolone, Monte Tomba i Montello rozwijały się niekiedy walki działowe.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 7 stycznia.

Urzędowo ogłaszają 6 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Działalność ogniowa pozostała po większej części nieznaczną, niekiedy tylko w związku z utarczkami wywiadowczemi na niektórych punktach frontu stopniowała się. Francuskie wypady w Szampanii zostały odparte w walce wręcz. Pod Juvincourt i na północny wschód od Avocourt kilka przedsięwzięć przeprowadzonych po przygotowaniu ogniowem, tudzież niespodziane wtargnięcie w linie nieprzyjacielskie na zachód od Bezonvaux przyniosły wielu jeńców i kilka karabinów maszynowych jako zdobycz. W lesie Ailly Francuzi próbowali dwa razy napróżno wtargnąć w nasze rowy.

Dnia 4 i 5 stycznia w walce powietrznej i z ziemi strącono 15 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Front włoski: Po obu stronach Brenty, w obszarze Tomba i nad Montello niekiedy walka działowa.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin. B. Wolffa. W Kanale zatopiono 22.000 tonn rejestrowych brutto.

Zwycięstwo lotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 7 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W ostatnich tygodniach panowała na froncie włoskim żywa działalność lotnicza. Mimo niepogody nasi lotnicy kilka razy z wielką brawurą pomagali wojsku w atakach. Zastępca oficera, Arrigi, wywalczył 22-gie swoje zwycięstwo powietrzne, zastępca oficera Kiss 16-te. W ostatnich dniach eskadry lotnicze naszych sprzymierzeńców obrzuciły skutecznie bombami kilka siedzib włoskiej wyższej komendy wojskowej, różne objekty wojskowe, lotniska i dworce kolejowe przeciwnika, napełnione wojskiem.

Atak lotniczy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 7 stycznia.

Wczoraj rano bezpośrednio koło dworca kolejowego w Kalny rzucono 5 bomb zapalających. Z ludzi nikt nie został trafiony. Szkoda wyrządzona jest nieznaczna. Narodowość lotnika nieznana. Zdaje się, że pociąg wojskowy, który bezpośrednio przedtem odjechał z Kalny, zwabił zbłąkanego lotnika.

Pełnomocnicy rosyjscy w Genewie i Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 7 stycznia.

Pet. Ag. Tel. donosi:

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych ogłasza:

Rada delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich zamianowała obywatela Karpińskiego prowizorycznie pełnomocnikiem komisaryatu dla spraw zagranicznych w Genewie. Wszyscy funkcyonaryusze przedstawicielstwa dyplomatycznego i misyi wojskowych, jakoteż wszyscy urzędnicy administracyjni republiki rosyjskiej, którzy w danej chwili znajdują się w sprawach służbowych w Szwajcaryi, mają na pierwsze wezwanie obywatela Karpińskiego oddać mu do dyspozycyi wszelkie informacye o sprawach bieżących, dokumenty, oraz pieniądze, przekazane im przez skarb państwowy republiki. Wszelki opór w tym kierunku przeciw zarządzeniom obywatela Karpińskiego będzie uważany za zbrodnię przeciw państwu.

Obywatel Litwinow został zamianowany prowizorycznym pełnomocnikiem komisaryatu dla spraw zagranicznych w Londynie. Wszyscy funkcyonaryusze ambasady, członkowie misyi wojskowej i urzędnicy administracyjni, którzy ze względów służbowych bawią w Londynie, mają na pierwsze wezwanie obywatela Litwinowa oddać mu do dyspozycyi wszelkie informacye co do spraw bieżących, dokumenty i pieniądze, które im zostały przekazane przez skarb republiki. Opór przeciw temu wezwaniu Litwinowa będzie uważany za zbrodnię przeciw państwu.

Naprężenie między Trockim a Buchananem.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 7 stycznia.

Naprężenie między Trockim a Buchananem w ostatnich dniach tak się zaostrzyło, że Buchanan kazał zakomunikować swój odjazd. Także ambasador francuski zamierza odjechać, ponieważ Trocki groził doręczeniem im paszportów, jeżeli Francya i Anglia nie uznają nowych ambasadorów rosyjskich. Odjazd Buchanana jest dowodem, że Anglia ustępuje.

Trocki przeciw obcym poselstwom.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 7 stycznia.

Reuter donosi z Petersburga:

Trocki zakazał bankom wydania depozytów obcych poselstw w Petersburgu, jak długo odmawia się wydania komisarzom ludowym kwot, należących do dawnego rządu rosyjskiego, ulokowanych za granicą.

Walki bolszewików z Kaledinem.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

„Nieuwe Rott. Courant" podaje z Londynu następującą wiadomość, otrzymaną przez tutejsze pisma z Rosyi 4 b. m.:

Bolszewicy obsadzili Charków, ale wojska Szczerbaczewa powoli zamykają to miasto. — Znaczne wojska bolszewickie ściągają się w Worонeżu i przygotowują atak na Kaledina. Cztery kolejowe transporty wojsk bolszewickich z frontu kaukazkiego zostały w Rostowie rozbrojone przez Kaledina.

Wyjazd Trockiego do Brześcia.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 7 stycznia.

Biuro Reutera donosi pod datą 6 stycznia: Trocki wyjechał dziś wieczorem z rosyjską delegacyą pokojową do Brześcia Litewskiego.

Delegacya ukraińska w Brześciu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 7 stycznia.

Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego: Dziś kontynuowano obrady z delegacyą ukraińską na pełnem posiedzeniu, w którem wzięli udział delegaci czwórprzymierza.

Wiedeń, 7 stycznia.

Biuro Korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 6 stycznia:

Wczoraj i dziś odbywały się nie obowiązujące konferencye wstępne z obecnymi w Brześciu Litewskim delegatami ukraińskiej republiki. Konferencye te miały przebieg zupełnie zadawalniający.

Kanclerz o głosowaniu w krajach zajętych.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 stycznia.

»Morgen« donosi z Berlina:

»Berliner Ztg. am Morgen« dowiaduje się ze źródła najlepiej poinformowanego:

Kanclerz Rzeszy udzielić miał posłom następującego wyjaśnienia:

»Rząd niemiecki przyznać chce ludom w krajach przez nas zajętych zupełną swobodę głosowania w sprawie własnego bytu. Głosowanie to może się odbyć dopiero wówczas, gdy wojska nasze opuszczą zajęte obszary, my zaś wojska nasze wycofać możemy dopiero po demobilizacyi armii rosyjskiej.

»Morgen« widzi w tem oświadczeniu — o ile ono jest autentyczne — wpływ socyalistów i lewego skrzydła centrum.

Carskie rządy w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 7 stycznia.

Jeden z dzienników dowiaduje się od pewnego Szweda, który wrócił z Ameryki, że w Stanach Zjednoczonych wprowadzono iście carskie rządy policyjne. We wszystkich sferach społecznych krzątają się szpiedzy, aby przeprowadzić bezwzględną walkę przeciw zwolennikom pokoju. Mimo szalonej propagandy za wojną, jest ona jednak niepopularną. Przedewszystkiem żołnierze obawiają się transportu przez morze, ponieważ obiegają pogłoski, że już kilka wielkich parowców transportowych z wojskiem zostało zatopionych. Środków żywności jest poddostatkiem. Mimo to ceny idą w górę i rozruchy żywnościowe są na porządku dziennym, podobnie jak strajki, które rząd tłumi wojskiem.

Wilson w obronie interesów kolejowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 stycznia.

(Reuter). Wilson przedłożył kongresowi propozycye, dotyczące postępowania rządu wobec kolei, które mają otrzymać przyzwoite odszkodowanie. Wilson położył nacisk na rękojmie, jakie się ma dać akcyonaryuszom kolejowym. Pierwszym obowiązkiem jest oczywiście strzedz ogólnego interesu i ogólnego bezpieczeństwa. Trzeba stworzyć rękojmię, że skutecznemu prowadzeniu wielkiej wojny za wolność i sprawiedliwość nic nie stanie na przeszkodzie. Należy jednak także przed niesprawiedliwem naruszeniem uchronić interesy prywatne, w które wkraczamy.

Lenin laureatem Nobla.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 7 stycznia.

(Agencya Milli). Wydział filozoficzny tutejszego uniwersytetu zaproponował Lenina do nagrody pokojowej Nobla. Minister spraw zagranicznych zakomunikuje oficyalnie tę u-

Zapowiedź przesilenia gabinetowego na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 stycznia.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Budapesztu:

Z powodu niespodziewanych trudności w sprawie programu wojskowego, oczekują tutejsze sfery polityczne przesilenia ministeryalnego, po powrocie ministra prezydenta dra Wekerlego z Berlina.

chwałę sztokholmskiemu komitetowi Nobla.

Otwarcie wielkiej wystawy sztuki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 7 stycznia.

Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się w sali giełdy Izby handlowej i przemysłowej uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki, z której dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich. Wystawa doszła do skutku, dzięki inicyatywie i energii współredaktora »Gazety Lwowskiej« Artura Schrödera, który zarazem wraz z p. St. Sokołowskim jest sekretarzem tej wystawy. Na otwarcie przybyły tłumy publiczności. Między innymi ks. Lubomirscy, Sapiehowie, hr. Mycielscy, rodzina Dzieduszyckich, konsul niemiecki, reprezentanci duchowieństwa i wojskowości, komisarz rządowy dr. Rutowski z zastępcą Fiedlerem, przybyły z Rosyi do Lwowa dyrektor archiwum Czołowski, b. wiceprezydent Stahl, świat artystyczny, literacki i dziennikarski i bardzo wiele zaproszonych osób.

Otwarcia dokonał Leon hr. Piniński, który podniósł, że sztuka polska i prasa polska podały sobie w teraźniejszych ciężkich czasach dłoń, by wzajemnie nieść sobie pomoc.

Wystawa przedstawia się wspaniale. Dużą salę giełdy, urządzoną odpowiednio według projektu art. malarza Z. Rozwadowskiego, zajęły obrazy najwybitniejszych artystów polskich z Krakowa, nader licznie reprezentowanych. Między innemi wystawiono dzieła: Aksentowicza, Malczewskiego, Mehoffera, Reissa, Uziembły, Tetmajera, Fałatа... Fabijańskiego i innych, oraz dzieła prawie wszystkich lwowskich artystów. Wystawa otwarta wczoraj jest zarówno rozmiarami, jak i swym bogatym materyałem prawdziwem zjawiskiem na terenie lwowskim, gdyż od chwili wybuchu wojny, z powodu trudności transportowych, nie można było urządzić wystawy w szerszych rozmiarach, odzwierciedlającej współczesną twórczość. Wystawa ma zapewnione pełne powodzenie.

Kronika.

Kraków, 7 stycznia.

Z UBIEGŁEJ NIEDZIELI. Ruch świąteczny wczoraj był bardzo ożywiony. Przyczyniła się do tego uroczystość Trzech Króli, która w kościołach powoduje zmianę osób w szopkach przez dodanie orszaku królewskiego, a dla dzieci stanowi zawsze nowe zainteresowanie. Zwłaszcza u OO. Dominikanów naturalnej wielkości postacie imponują przepychem.

W kościele N. M. Panny odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem, umieszczonym przy drugim filarze lewej nawy, zawierającym piękny obraz Trzech Króli, pędzla artysty malarza Tad. Konicza, który był początkowo kuchcikiem u biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego, a siłą talentu i dzięki poparciu biskupa, zdołał się wybić na zaszczytne stanowisko.

Wejście do kościoła N. M. Panny było wczoraj z powodu przeciągu zamknięte od strony Rynku głównego. Publiczność dostawała się do kościoła przez boczne wejścia od południa i północy. Z powodu tych przeciągów już ks. kanonik Łopacki wybudował przedsionek, jednakże mało to pomaga, a legenda ludowa głosi, iż wiatr, zluzowawszy nieogledzie dyabła, zaklętego przez biskupa przy budowie świątyni, kręci się dookoła kościoła, oczekując pośtępnego zakładnika.

Niespodzianką dla publiczności były też tekturowe pudełka aptekarskie, jakby na pigułki homeopatyczne, zawierające kadzidło Trzech Króli w miejsce dawnych drewnianych.

W kościołach zbierano składki na najbiedniejszych w parafii.

W kościele grecko-unickim święcono wczoraj wilię.

Dla przechadzających się po Rynku niemałą emocyę stanowił dzik prawdziwy, wystawiony u Hawełki. Przedewszystkiem »myśliwi« wyjawiali swoje cplnie, utyskując na brak patronów, »zobojętnienie« psów i brak ich przez zabranie ich do wojska do »psich trenów«.

W teatrze miejskim święciło tryumfy »Betleem polskie« Rydla, po różnych zaś zakładach i domach prywatnych odbywały się przedstawienia amatorskie. Wczoraj bowiem ostatni dzień święciły »choinki«, które chociaż niezbyt licznie jarzyły się światełkami od świeczek, mimo to wesoły śpiew dźwięczał w powietrzu.

Po kolendach następowały gry towarzyskie. Najnowszą i bardzo urozmaiconą jest gra dziecinna wojenna: »ustawianie się w ogonek«, lub tworzenie takich konceptów, jak n. p., że z powodu Trzech Króli były wczoraj imieniny Rady regencyjnej.

DELEGACI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ Z WARSZAWY, wiceprez. p. Ign. Baliński i dyr. K. Kujawski, rozpoczęli dziś rano szczegółowe zwiedzanie Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. Goście szczególny nacisk kładą na samą organizacyę Towarzystwa, na skład biur, na podział referatów i pracy między członków Zarządu głównego T. S. L. i urzędników biura, między Zarząd główny i Koła T. S. L. Informacyj ogólnych udziela sekretarz Stan. Rymar, szczegółowych poszczególni urzędnicy i referenci. Po południu podejmuje gości prezes T. S. L., dr Ernest Bandrowski.

OBRADY REFERENTÓW SZKOLNYCH Z KRÓLESTWA POLSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie obrady zjazdu referentów szkolnych z Królestwa Polskiego, W. Ks. Poznańskiego i Galicyi. Przedmiotem obrad były referaty, które mają być wygłoszone na ogólno-polskim zjeździe szkolnym, jaki odbyć się ma w kwietniu b. r. w Warszawie. Zjazdowi, który odbywa się w IV gimnazyum, przewodniczy prezes Koła krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, prof. Chrzanowski.

ZGON RADCY MIEJSKIEGO. Wczoraj zmarł w Krakowie radca miejski Ignacy Grządziel, powołany do Rady miasta Krakowa z dzielnicy Podgórze. Pogrzeb odbędzie się jutro, o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim. Prezydyum miasta zaprosiło Radę miejską do wzięcia udziału w pogrzebie, oraz wysłało kondolencyę na ręce wdowy.

BRAK MIĘSA dochodzi już do rozmiarów katastrofalnych. Musi więc nastąpić jakaś akcya ratunkowa, by uchronić ludność Krakowa, a nawet całej Galicyi od prawdziwego głodu. W każdym z krajów austryackich jest bydła pod dostatkiem, a stamtąd nic się nie wywozi, nic się nie rekwiruje. Są kraje w Austryi, gdzie stan bydła jest lepszy i wyższy, aniżeli przed wojną. Tylko Galicya jest pod tym względem w okropnem położeniu. Są to skutki ustawicznych, nie mających granic rekwizycyj i przymusowych dostaw dla armii w polu. Dostawy te wynoszą 13.000 sztuk bydła tygodniowo, co jest głównym powodem, że kraj nasz stanął nad przepaścią. Centrala dla obrotu bydłem w Galicyi musi niezwłocznie zwrócić się do ministerstwa rolnictwa w Wiedniu z energicznem żądaniem zwolnienia kraju naszego od dostarczania kontyngentu bydła dla armii w polu. Jest to jedyny i ostateczny ratunek, by ludność Galicyi, znękaną już dość cierpieniami i głodem, uchronić od ostateczności.

RZEŹNICY I WŁAŚCICIELE SKLEPÓW Z MIĘSEM, którzy mają zamiar przyjmować bony na mięso dla ludności powiatu krakowskiego, mają się zgłosić w starostwie krakowskiem w ciągu stycznia w dnie powszednie do godziny 11 przed południem, prócz soboty.

ZMNIEJSZENIE RACYI CHLEBA. Wczoraj rozdzielano po piekarniach krak. zmniejszone racye chleba. Zmniejszenie było znacznie większe, niż się spodziewano, bo wynosiło właściwie połowę tego, co dawano przedtem. Wśród ludności, pozbawionej obecnie w przeważnej części mąki i mięsa, wywołało to łatwo zrozumiałą konsternacyę i troskę o wyżywienie rodzin, pozbawionych w dostatecznej mierze najważniejszego artykułu spożywczego.

TERMIN ŻYWIENIA DZIECI SZKOLNYCH. Towarzystwo opieki nad dziatwą szkół ludowych donosi:

Z powodu trudności dowozu artykułów aprowizacyjnych do szkół, żywienie dzieci szkolnych rozpocznie się dopiero 10 stycznia b. r., to jest we czwartek, a nie, jak poprzednio podano, dnia 7 stycznia b. r.

WYPŁATA EMERYTURY urzędnikom państwowym i wdowom została dopiero w tym miesiącu uskuteczniona. Powodem tego — jak nam donoszą z Wiednia — jest bierny opór pań, pracujących w wiedeńskiej Centrali pocztowej Kasy oszczędności. Bierny opór w centrali P. K. O. trwa już od dłuższego czasu i jest wynikiem tego, że urzędniczkom pocztowym nie podwyższono ani płac, ani nie przyznano odpowiednich dodatków drożyźnianych. Ofiarą tego biernego oporu padli emeryci, którym nie wypłacono na czas emerytury. Spodziewać się należy, że te niezwykłe praktyki w P. K. O. ustaną. W przeciwnym razie poniosłyby wielkie szkody także głównie szerokie kupiectwo i szersza publiczność.

LOTERYA FANTOWA PAŃ T. S. L. z koncertem, urządzona w Sukiennicach, cieszyła się wczoraj wielkiem powodzeniem. Tłumy od godziny 3 oblegały Sukiennice. Poważniejsze fanty puszczano na loteryę, z której dochód był bardzo znaczny.

WIECZÓR TURSKIEGO W RZESZOWIE odbędzie się w sali Kino „Bajka" we środę, dnia 9 b. m. Następne wieczory odbędą się w dniu 10 w Łańcucie, 14 w Zakopanem, 22 w Przemyślu. Część dochodu z tych wieczorów przypada na cele K. B. K., Czerwonego Krzyża i t. p.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny l. 2). Dziś, w poniedziałek, prof. dr Szyjkowski mówić będzie o angielskich źródłach romantycznych. Odnośne ustępy wygłosi uczenica szkoły dramat., p. Szadurska. Początek wykładu o godz. 6 wieczór. — Jutro, we wtorek, wykład prof. dra Augusta Sokołowskiego na temat: „Powstanie styczniowe". Zarząd kursów, chcąc uprzystępnić korzystanie z wykładów młodzieży szkół średnich, ustanowił dla niej wstęp po 20 hal.

Ze Lwowa.

† PROF. JÓZEF RYCHTER. W Łańcucie zmarł prof. politechn. w stanie spoczynku ś. p. J. Rychter. Zmarły był jednym z najwybitniejszych profesorów politechniki lwowskiej, znany jako doskonały inżynier, pedagog i autor wielu cennych fachowych dzieł naukowych.

Urodził się w roku 1843 w Krakowie, studya odbył w Warszawie i Zurychu, gdzie uzyskał dyplom inżyniera. W roku 1843 powołany został na politechnikę lwowską, gdzie objął katedrę budowy dróg i budownictwa wodnego. Wybierany kilkakrotnie dziekanem wydziału inżynieryi, zajmował także w latach 1892/93 stanowisko rektora politechniki. — W roku 1902 ustąpił z katedry wskutek nadwątlonego zdrowia.

Poza pracą pedagogiczną, poświęcił cały swój czas pracy naukowej. Jego wybitnej działalności twórczej i pedagogicznej przypisać należy, że kraj nasz, który rozpoczął w ostatnich dziesiątkach lat szereg wielkich robót z zakresu budowli dróg wodnych, mógł rozporządzać znaczną liczbą dobrze wyszkolonych inżynierów Polaków i nie musiał sprowadzać dla tych robót sił obcych.

Najważniejszemi z całego szeregu dzieł naukowych, które pozostawił, są dwa obszerne dzieła: »Pomiary wodne, rowy i kanały«, oraz dzieło pod tytułem: »Fundamenty«.

WIELKI POŻAR WE LWOWIE. Dnia 3 b. m. około godziny 10 wieczorem przez okna drugiego piętra kamienicy przy ulicy Kopernika l. 32 (róg ulicy Słowackiego) poczęły wydostawać się gęste kłęby dymu. Po chwili z hukiem wyleciały szyby, a jasne płomienie ognia zaalarmowały przechodniów. Patrolujący w ulicy Słowackiego żołnierz policyjny pobiegł do najbliższego telefonu i uwiadomił straż pożarną i inspekcyę policyi. Tymczasem ogniste języki, podniecone silnym wichrem, szybko objęły część dachu, grożąc poważnie sąsiednim kamienicom. Kilku przygodnych przechodni zajętych było budzeniem śpiących mieszkańców domu, gdy z daleka dał się słyszeć odgłos trąbki, śpieszącej do ognia straży.

Ogień wybuchł z niewiadomej dotąd przyczyny w zamkniętem mieszkaniu Salomona Bilbla, odbywającego obecnie służbę wojskową. Akcyę ratunkową przeprowadzono w dwu kierunkach: celem zlokalizowania ognia, zagrażającego całej kamienicy i sąsiednim domom i ratowaniu mebli Bilbla i innych lokatorów. Sukces straży pożarnej był zupełny, ponieważ akcya w obu tych warunkach wydała pomyślne rezultaty.

Na miejsce pożaru przybyło pogotowie wojskowe pod kierunkiem dwu oficerów i komendanta wojskowej straży policyjnej majora Nestorowitscha. Żołnierze pracowali kilka godzin nad uprzątnięciem mebli i łatwo zapalnych przedmiotów, nagromadzonych w mieszkaniu Bilbla. Rzeczy te wynoszono na ulicę i ułożono w bezpiecznem miejscu pod ochroną policyantów.

Tymczasem straż pożarna pracowała dalej. Ogień przedostał się przez sufity mieszkania na strych, objął wiązania dachu i przepalił blachę. Straż przystąpiła do wyrębywania tlejących wiązań dachowych, które, rozniecone wiatrem, wybuchały co chwilę jasnym płomieniem. Walka z żywiołem trwała aż do godziny 6 rano, poczem straż pożarna ustąpiła miejsca policyi, która zajęła się spisywaniem protokołu. Co do przyczyny pożaru nie można ustalić nic pewnego. Ogień wybuchł albo wskutek wadliwej budowy komina albo wskutek krótkiego spięcia elektrycznego. Szkoda wynikła z pożaru wynosi kilkanaście tysięcy koron.

UMIASTOWIENIE TEATRU LWOWSKIEGO. Komisya teatralna, która obradowała w sobotę, dnia 5 b. m., pod przewodnictwem r. dw. Fiedlera nad sprawą umiastowienia teatru, uchwaliła definitywnie objąć teatr w zarząd miejski po upływie kończącej się obecnie dzierżawy, której termin mija z dniem 1 lipca 1918 roku.

WALKA Z LICHWĄ WE LWOWIE. Dyrekcya policyi lwowskiej przed kilku miesiącami powołała do życia osobny oddział biurowy dla zwalczania lichwy żywnościowej i artykułów codziennego użytku. Policya przeprowadziła cały szereg rewizyj w podejrzanych magazynach, a zakwestyonowane tam towary oddała biuru targowemu magistratu, celem rozdziału artykułów między konsumy i sklepy miejskie, do dalszej publicznej rozprzedaży. Bardzo obszerne sprawozdanie tego oddziału wykazuje ogromną ilość najrozmaitszych towarów, przytrzymanych w handlu łańcuchowym.

Z Królestwa Polskiego.

PLEBISCYT. Piotrkowski »Dziennik Narodowy« pisze: Sprawa plebiscytu staje się obecnie aktualną. Rosya domaga się, ażeby zapomocą głosowania powszechnego rozstrzygnęły narody o swoim losie. Dotąd nie wiele mamy po temu precedensów w historyi. Przez plebiscyt objawiła swoją wolę Sabaudya przyłączenia się do Francyi. Plebiscyt rozstrzygnął o losach Kuby po wojnie amerykańsko-hiszpańskiej. Zastosowanie plebiscytu ma racyę wtedy, gdy wola narodu jest wątpliwa, a więc w stosunku do krajów o ludności mieszanej. W stosunku zaś do Królestwa Polskiego jest on zupełnie niepotrzebny, a byłby dla nas czemś obrażającem, kwestyonując fakt dokonany uznania naszej niepodległości i istnienia prawowitego rządu polskiego. Inaczej się ma rzecz z pogranicznemi, a więc z Wołyniem, Litwą i Białorusią. Tam wydałby on rezultaty zapewne zupełnie niespodziewane dla rosyjskich i niemieckich statystyków. My oczekiwać moglibyśmy wyników jego spokojnie.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy donoszą nam: Zrzeszenie teatrów: Letniego, Rozmaitości i Nowości zawarło z miastem umowę, na podstawie której Zrzeszenie obejmuje zarząd tych teatrów we własne przedsiębiorstwo pod następującemi warunkami: Wszystkie teatry opłacają podatki, a nadto płacą miastu tytułem czynszu dzierżawnego rocznie: Rozmaitości 30.000 mk, Letni 18.000, Nowości 50.000 mk. Zarząd Zrzeszenia tworzą: Śliwicki, Roland i Krake Zawadzki.

JUBILEUSZ »HALKI« W WARSZAWIE. Dnia 2 b. m. odbyło się w Warszawie jubileuszowe przedstawienie »Halki« z p. Waydową i Doboszem w rolach głównych. Dyrygentem był p. Wallek-Walewski. Wykonawców przyjmowano bardzo serdecznie, sala była wypełniona.

MIANOWANIE. Nadporucznik 13 p. p., Ernest Giżejewski, odznaczony kilkakrotnie w obecnej kampanii wojennej za waleczność, ostatnio przydzielony do komendy uzupełniającej 13 p. p. w Krakowie, zamianowany został kapitanem.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, dnia 7 b. m.: »Myszy bez kota« Jordana.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 stycznia.

Uznanie niepodległości Finlandyi.

Berlin. Kanclerz państwa w obecności podsekretarza stanu von der Busche przyjął trzech pełnomocników fińskiego rządu i złożył oświadczenie uznające republikę fińską.

Zatrzymanie Sweaborgu.

Sztokholm. »Dens« donosi, że Rosya, mimo fińskiej samodzielności, zatrzyma Sweaborg, jako rosyjski Gibraltar.

Wekerle i Wimmer w Berlinie.

Berlin. Premier węgierski Wekerle i austryacki minister skarbu Wimmer przybyli tu na dwudniowy pobyt.

Ustąpienie Brantinga.

Sztokholm. Król złożył Brantinga ze stanowiska ministra i szefa departamentu finansowego i w miejsce jego zamianował socyalistycznego deputowanego Thoresona. Powodem było, że Branting zachorował.

Trzęsienie ziemi.

Amsterdam. Reuter donosi z Waszyngtonu: Według wiadomości otrzymanych w urzędzie państwowym ponowne trzęsienie ziemi nawiedziło Guatemala City. Z Sanct Jose donoszą, że zginęło tam dalszych 300 osób. Teraz zniszczyło trzęsienie ziemi wszystko co jeszcze pozostało w Guatemala City.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.